



KW WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., piątek, 10 października 1941 r.

Rok II-Nr 243 (349)

P E L E G R A M Y

RADIOSTACJA "TADEUSZ KOŚCIUSZKO" - NIE JEST POLSKA.

Informację naszą z Nr 241 "Ku Wolnej Polsce" - p.t. "Tajna polska radiostacja - uzupełniamy i prostujemy - że nie jest to polska radiostacja, a tylko nadająca w języku polskim - przypuszczalnie sowiecka stacja.

Treść audycji tej radiostacji ani nie pochodzi ze strony ambasady naszej w Moskwie - ani też nie jest przez naszą ambasadę kontrolowana.

Wg otrzymanych wiadomości wkrótce ma radio Moskwa nadawać regularnie polskie audycje, kontrolowane przez naszą ambasadę.

Czas i godziny nadawania tych audycji podamy dodatkowo.

KOMUNIKACJA POCZTOWA Z MAŁOPOLSKĄ

Londyn, 9.X. (Pol. Radio) "Nowy Kurier Warszawski" z dnia 19 wrześniabr doniósł, że ruch pocztowy pomiędzy t.zw. generał gubernatorstwem a Małopolską został otwarty w dniu 15 września br. Można wysyłać na razie tylko listy i karty pocztowe.

LIKWIDACJA SPRAW PRZEZ AMBASADĘ R.P.

przy rządzie japońskim w T o k i o.
Londyn, 9.X. (Pol. Radio) Z Tokio donoszą, że władze japońskie przyznały ambasadzie polskiej w Tokio przywileje dyplomatyczne do końca października br. Oznacza to, że do tego czasu Ambasada R.P. będzie musiała zlikwidować prowadzone przez siebie sprawy.

W kołach dyplomatycznych w Tokio utrzymują, że rząd japoński poświęcił swą tradycyjną przyjaźń okazywaną Polsce, aby wyrazić swą wdzięczność państwu "osi" za uznanie przez nie marionetkowego rządu chińskiego

w Nankinie, utworzonego przez Japończyków.

ŻYCIĘ KULTURALNE POLAKÓW W ROSJI.

Londyn, 9.X. (Pol. Radio) Radio moskiewskie ogłosiło oświadczenie ambasadora R.P. w Moskwie prof. Kota, iż ambasada polska rozpocznie wkrótce nadawanie regularnych audycji radiowych dla Polaków w Rosji i w Kraju. Niezależnie od informacji o operacjach wojskowych i o akcji rządu polskiego i polskich sił zbrojnych w walce o wyzwolenie Polski, mają one również służyć nawiązaniu kontaktu między rozproszonymi członkami rodzin polskich, oraz wynajdywaniu zaginionych Polaków.

W Moskwie zacznie wychodzić tygodnik polski, który będzie łącznikiem między Polakami w ZSRR. Obok podawania informacji politycznych, służyć on będzie również celom kulturalnym.

SUKCESY LOTNIKÓW POLSKICH W ANGLII.

Londyn, 9.X. (Pol. Radio) Ogłoszone zostały nowe dane o sukcesach lotników polskich w Anglii. Do dnia 1 października br myśliwce polskie wzięły udział w 1494 lotach operacyjnych, pod czas których zniszczono 378 samolotów niemieckich, a dalszych 102 prawdopodobnie, uszkodzono zaś 48 maszyn niemieckich. W ten sposób ogólna liczba zestrzelonych i uszkodzonych samolotów niemieckich wynosi 528.

Polskie lotnictwo myśliwskie straciło 64 zabitych i 55 rannych.

Bombowce polskie wzięły udział w licznych wypadach, które objęły wszystkie większe skupiska przemysłowe Niemiec z Berlinem włącznie i obiekty wojskowe w krajach okupowanych.

Straty w załogach bombowców polskich wyniosły 83 zabitych i 106 zaginionych.

TYGODNIOWE PRZEMÓWIENIE MIN. STROŃKI - SPISZCO.

London, 9.X. (Pol. Radio) Sze środowe przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia min. prof. St. Stroński poświęcił rozprawianiu się z kilkoma ostatnimi wystąpieniami prasy niemieckiej, która częściej niż zazwyczaj zaczęła się zajmować sprawami polskimi.

Wystąpienia te pouczają Polaków, że oni, Niemcy, są lepsi od Rosjan. "Dla nauki najmniej nam potrzeba - oświadczył min. Stroński - bo przestaliśmy być bardzo dobrze przez kilkadziesiąt lat". Czy to nie zabawa, jeśli teraz z dala od Polski w "Prüsseler Ztg", piśmie gazecyjnym, wydawanym przez Niemców w stolicy Belgii, Niemcy oburzają się twierdząc, że układ polsko-sowiecki o nieagresji traktowany był zawsze, jako zwykły "świsstek papieru". To mówią Niemcy, których cała historia dyplomatyczna składa się właściwie z samych świstków papieru. Wszakże Niemcy mieli również układ o nieagresji z Polską, który haniebnie pogwałcili. Pomimo jego istnienia napadli oni na Polskę, jak poprzednio na Belgię, gwałcąc umowę o neutralności, którą właśnie kanclerz niemiecki nazwał zwykłym świstkiem papieru. Przypomnienie tych faktów właśnie w Brukseli, jest już nie tyle nieostrożnością, ile po prostu bezczelnością.

Gazetowy "Nowy Kurier Warszawski" ubolewa znowu nad rzekomym rzeźnictwem Polaków, którzy przypuszczali, że Rosjanie po zajęciu ziem wschodnich dadzą Polakom możliwość rozwinięcia swego życia gospodarczego i kulturalnego. Tymczasem Rosjanie zaczęli zacierać wszelkie ślady polskości. Któż to dziś wytyka to zacieranie śladów polskości, prześladowania, uniemożliwienie pracy gospodarczej - pyta prof. Stroński. Niemcy, którzy nie widzą belki w oku własnym, których postępowanie składa się z jednego szeregu gwałtów, zbrodni, grabieży własności i tłumienia wszelkich objawów życia religijnego, kulturalnego oraz wolności osobistej.

Dziennik zapytuje czy wie o tych rzeczach gen. Sikorski i czy mówił o nich z min. Edenem i ambasadorem Majskim. Owszem wie i mówił - odpowiada min. Stroński, - jawnie i wobec całego świata - o konieczności zadośćuczynienia, ale wie jednocześnie, jak i cały świat, co robią w Polsce Niemcy.

Tenże "Nowy Kurier Warszawski" na innym miejscu twierdzi, - powołując się przy tym na oświadczenia b. członków stronnictwa ludowego - że chłopcy polscy są zadawaleni z obecnych rządów kupantów w Polsce, i nową drogą

ludność miejscą do ich naśladowania. Tę wersję powtarza też "Ostdeutscher Beobachter" w rocznicę zajęcia Warszawy. Nie muszą się czuć Niemcy zbyt pewnie, jeśli chwytają się takich sposobów. Prasa niemiecka zapytuje, czy Polacy w zamian za obietnicę utworzenia nowej wielkiej Polski ze Szczecinem, Wrocławiem i Berlinem nie wydali swej ojczyzny Związku Sowieckiemu w razie zwycięstwa Sowieców? Pisma te przesadzają, mówiąc o Berlinie i przedwzięciu wysuwają tę sprawę. Ale na wszystko przyjdzie czas - zakończył min. Stroński.

SILNOVIŠKO FINLANDII WOBEC ROSJI.

London, 9.X. (F) Przed kilku dniami rząd fiński udzielił odpowiedzi na wystąpienia p. słów brytyjskiego i amerykańskiego w sprawie wojny fińsko-rosyjskiej.

Amerykański sekretarz stanu C. Hull oświadczył na konferencji prasowej, że rząd USA w wysokim stopniu interesuje się sprawą jak daleko Finowie posuną się poza granice fińsko-rosyjskie z r. 1939. Rząd amerykański dobrze rozumie dłaczego W. Brytania wysłała w tej sprawie ostrzeżenie pod adresem Finlandii.

Wkrótce po tej konferencji prasowej poselstwo fińskie w Waszyngtonie ogłosiło oświadczenie, że Finlandia wciąż prowadzi wojnę obronną, albowiem znaczne przestrzenie kraju ciągle jeszcze znajdują się w ręku npl., a wojska fińskie walczą na terytorium, którego Rosjanie użyli w swoim czasie, jako punktu wyjściowego do swego ataku.

Nawiązując do odpowiedzi udzielonej W. Brytanii radio fińskie oświadczyło, że bezpieczeństwo Finlandii zależy od upadku przywódców sowieckich. "Wszyscy winni uznać nasze powody prowadzenia walki, choć nie wszyscy mogą to uczynić z tym samym entuzjazmem. Tak długo groziło nam śmiertelne niebezpieczeństwo, że trudno wymagać, abyśmy się zatrzymali w pół drogi, jeśli nasze oddziały znajdują się już we wschodniej Karelii. Również wojska n-plskie znajdują się jeszcze na naszym terytorium."

JAPONIA DORADZA NIEMCOM POKÓJ Z ROSJĄ?

London, 9.X. (Pol. Radio) Z Tokio donoszą, że urzędowa japońska agencja prasowa Domei ogłosiła artykuł, doradzający Niemcom zakończenia wojny z Rosją. Wojna ta może bowiem wyczerpać siły i zasoby niemieckie, podczas gdy siły W. Brytanii stale wzrastają. Artykuł zaleca oszczędzanie sprzętu do decydującego ataku na Anglię.

SQUADRON LEADER HENNEBERG

Drukujemy poniżej prawdziwą opowieść o polskim dowódcy Eskadry 303, który zaginął nad Kanalem.

Znowu 303.

Jesteśmy już daleko od września 1940; jest wiosna wczesna 1941. Słynny polski dywizjon kościuszkowski, który temu dziewięć miesięcy zdobył sobie tyle uznania, nie jest już samotny.

Na tym samym lotnisku południa Anglii gnieździ się inny dywizjon myśliwski polski, młodszy brat tego. Nawet jest w nim kilku pilotów stąd, bo w lotnictwie dywizjony rodzą się przez pączkowanie; ze stacji zbornaj, gdzieś na północy, bierze się kilku nastu pilotów, którzy jeszcze nie latali w Wielkiej Brytanii, i dodaje się do nich, jak drożdże do ciasta, paru obeznanych już dobrze z walkami nad Anglią. Tak, z dywizjonu 303 odszedł nawet słynny as polskiego lotnictwa, porucznik W.U. (autor wspomnienia o "Paszce", które drukowaliśmy w dod. "Polska" Nr 39.) Na miejsce "starych wilków powietrza", którzy odeszli gdzieś indziej, przybywają młodzi do dywizjonu, z którego odeszli tam ci. I tak jedne dywizjony się rodzą, a inne odmładzają.

Wiosna jest wczesna i zieleni na lotnisku zrobiła się tak soczysta, jak to przystoi słynnej zieleni brytyjskich trawników. Krzaki w które wtuliły się zabudowania lotniska, mają świeże wiosenne pąki; powietrze jest rześkie i wiatr od morza płynie ponad lotniskiem.

- Pułap jest dziś niski, powiada jeden z lotników, który mnie przywiózł na lotnisko; patrolowanie będzie ciężkie.

O co chodzi w tym patrolowaniu, na które wzbily się przed pół godziną maszyny połowy dywizjonu? Żeby wytropić, czy w tym pułapie chmur, nisko opadających, nie prześlizguje się czasem jaka samotna maszyna niemiecka: Wypadnie niespodzianie, obniży się zupełnie, wypatrzy jakieś lotnisko i maszyny na nim, bomby porzuca, z karabinów postrzela, szkód narobi - odleci, zniknie. Oto, co w takie dni chmurne się zdarza i oto trudności, jakie nastęrcza tak zwany "niski pułap".

Jest to wielka stacja lotnicza brytyjska, z wieloma hangarami, z wieloma dywizjonami. Stara stacja lotnicza dywizjonu polskiego myśliwców 303. Kasyno oficerskie jest starym budynkiem. W niewielkich białych pokojkach mieszkają po dwóch zazwyczaj oficerowie

piloci. Na korytarzach o tej porze panuje spokój zupełny, jak na korytarzach college'ów podczas zajęć w klasie. Istotnie; jest to college. W tej chwili nawet są zajęcia, tylko że nie w klasie a na powietrzu.

- Squadron leader jest na patrolowaniu, powiada do mnie doktor dywizjonu, młody sympatyczny lekarz z Krakowa. Musi pan zaczekać, skoro pan jest jego gościem.

Czekamy i rozmawiamy długo o 303, o tych, których już niema, o typach samolotów. Ci ludzie o walorach i wadach różnych typów samolotów rozmawiają jak koniarze o właściwościach arabów, angloarabów, perszeronów i koni zimnokrwistych, jak hodowcy psów o psach. Czasem pada jakieś nazwisko... Czasem, jako określenie czasu, takie oto zdanie:

"Kiedy to było? Zaraz, zaraz... To było w jakieś dwa dni później, jak zginął Frantisek... Nie, nie... To było chyba wtedy, kiedy na drugi dzień stracili Paszkę..."

Śmierci są kamieniami milowymi, które dzielą przebytą drogę czasu, rozgraniczają i umiejscawiają dany wypadek w czasie, jak to czynią zazwyczaj miesiące.

- Na tym łóżku spał Z... W końcu września dostał on porządnie. Spadł w płonącym samolocie. Rany w rękę i w ucho. Ucho po zagojeniu zaczęło się ropyć na nowo. Na tym spali po kolei B... i X... Obu już niema.

- Zginęli?

- Jeden jeszcze w dywizjonie. Drugi odszedł od nas i przeszedł do brytyjskiego dywizjonu. I tam zginął. Nie wiadomo dobrze kiedy, bo tamten dywizjon angielski stoi daleko.

Właśnie, kiedy o tym mówimy, wchodzi młody, bardzo młody lotnik, o jasnych bardzo włosach. Jedyne, co go postarza, to jakiś wyraz twarzy, prosty bardzo ale skupiony. Młodzieńczo poważny. I jeszcze parokrotnie błękitnawe paski wokoło rękawów. Wstajemy. Przedstawia się:

- Henneberg.

Jest to obecny, czwarty z kolei, squadron leader 303 dywizjonu. Podczas gdy zapytują się o coś, a on odpowiada, mam czas na obserwację. Jeżeli kiedy pewien typ lotnika natrafił na swoją najdoskonalszą inkarnację to chyba właśnie w tym człowieku, który mając dwadzieścia parę lat, jest jednym z asów polskiego lotnictwa, z

ośmioma czy dziesięcioma samolotami zestrzelonymi nad Wielką Brytanią, z funkcją squadron leadera słynnego dywizjonu, z polskim Virtuti Militari, najwyższym polskim odznaczeniem wojennym i wstążeczką angielskiego D.F.C.

Pochodzi ze znanej warszawskiej rodziny pochodzenia niemieckiego, jednej z tych wielu, co mimo teroru pozostała wierna swej polskości.

Lotnicy są inni, tak jak niegdyś inni byli kawalerzyści, a inni oficerowie artylerii i piechoty. Tak jak inżynier jest innym typem ludzkim od hodowcy, robotnik fabryczny od chłopca. Na czym polega ta różność, ta odmiennosc? Jakies wrozenie silnej bar dzo mlodości polaczonej z dziwną powagą; polaczenie, jakie czasem posiada ją dzieci odgrywające wskutek zbiegu okoliczności jakies role zwykle dzieciom niedostepne, a których wazność odczuwają wyraźnie i są nią przejęte.

Pewnego rodzaju nieśmielenie, wyrażające się u tego człowieka w wyrażeniu się, oględnym, mało słownym; może to wysoka funkcja w polaczeniu ze świadomością młodego wieku tak właśnie na niego działa. I pewna, przesłonięta tą nieśmiałością, pewność siebie. To nie jest właściwie pewność siebie taka, jaką spotykamy ogromnie często u ludzi i która nas zawsze nie pomieranie drażni; to całkiem co innego. Dla tego człowieka istnieje dziedzi na, w której on obraca się najspokojniej w świecie, jak wśród rzeczy dla siebie przyrodzonych i prostych. Dla nas ta właśnie dziedzi na jest zaklęta i ezdrodziej ska. Ta jego dziedzi na, lto bar dzo dziwna dziedzi na. Splota się na nią wynalazek i przetrzeń, matematyka i fantazja, technika i instynkt. Jest to świat maszyn i świat zawieszony nad nami, niebem błękitnym i chmurami mgławymi, wśród których na wysokości czterdzięci tysięcy stóp nad ziemią, na wyżynach, skąd nie dochodzi do nas huk strzelów i niemal warkot motorów, rozstrzygają się dzisi daj naprawdę losy imperiów i kontynentów.

Przez nasze okna na piętrze, w mgle mrocznego, pogodnego wieczoru, widac zniżające się samoloty. Huk motorów obniża się wraz z nimi. Szyby w oknie brzęczą. Wielkie bestje, które lecąc nisko wydają się jeszcze cięższe, wra

cają do swoich legowisk, jak zwierzęta do nor.

- Wszyscy wrócili, pyta doktor młodego squadron leadera.

- Wszyscy, odpowiada tamten; wogóle nie spotkaliśmy nikogo ...

Dopiero wtedy dostrzegam, że nie chodziło o to, czy kto, po wycieczce z Londynu, nie zapóźnił się czasem i nie wróci dopiero nazajutrz. Nie, chodziło o to, czy wróci wogóle. Henneberg widzi moje zdziwienie niemądre; przecież wiem, że tak właśnie bywa. Tak, wiem. Ale oto poraz pierwszy stykam się z taką możliwością i poraz pierwszy mówi się o niej tak ogromnie naturalnie i prosto.

- Bo tak właśnie jest - mówi mi squadron leader; jednego dnia przyjeżdża pan, siedzi pan z kimś przy stole podczas podwieczorku w messie. Wieczorem, do obiadu już go niema. W międzyczasie był lot, godzina tylko, ale to wystarczyło zupełnie.

Zastanawia się chwilę, jakby coś zapomniał na dole.

- Na drugi dzień nakrycie jest zmienione. Na trzeci - nowy pilot zjawia się przy stole. I tyle.

Coś go jednak trapi, coś zapomniał. Usprawiedliwia się i odchodzi. Zostajemy znowu sami z doktorem. Mówi mi, jakby ciągnął dalej tamtą myśl.

- To nawet łatwo zgadnąć. Myśliwiec posiada benzyny tylko na kilka kwadransów lotu. Toteż, jeśli po określonym czasie nie wraca, niema co czekać na niego dłużej. Nie wróci; nie może wrócić.

- A potem co? - pytam.

- Potem...? Potem czasem przychodzi telefon, że tam i tam znaleziono rozbity samolot i lotnika rannego. Albo zwłoki i znaki, że pilot był Polakiem. Jeśli wyskoczył ze spadochronem, no to daje zwykle sam znać telefonicznie jaknajprędzej. Nasi nie mają tu czasu na naukę angielskiego, tak są zajęci, więc nieraz mieli kłopoty w dogadaniu się z ludnością... Posyła się po nich auto, wracają... A bywa najczęściej, że spadli gdzieś nad Kanalem...

- Wylądować się?

- Zależy... Jeśli blisko brzegu i lotnik miał szczęście... Wielu tak zginęło w Kanale.

(C.d.n.)

KRONIKA BRYGADY

10 PAŹDZIERNIK

Dziś: Franciska
 Jutro: Maciorzynstwa N.M.P.
 Kalendarzyk historyczny:
 1794 - Bitwa pod Maciejowicami.

TEMPERATURA

w dniu 9.X. o g. 7-ej	w słońcu 28°C
	w cieniu 25°C
	o g. 12-ej
	w słońcu 47°C
	w cieniu 26°C

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

W. BRYTANIA UFA TURCJI.

Londyn, 9.X.(R) Bryt.min.spr.zagr. A. Eden na zapytanie w Izbie Gmin, w sprawie mającego jakoby nastąpić przekazania kontrtorpedowców włoskich Bułgarii odpowiedział: Rząd W. Brytanii żywi pełne zaufanie, że rząd turecki poweźmie takie zarządzenia, które będą niezbędne dla wypełnienia zarówno litery jak i ducha zobowiązań zawartych w konwencji w Montreux, na mocy której Turcja jest strażnikiem cieśnin Dardanelskich. Min. Eden zakomunikował następnie zaprzeczenie rządu tureckiego jakoby Bułgaria miała zażądać przepuszczenia przez Dardanele okrętów zakupionych we Włoszech.

Urzędowa turecka agencja informacji na ogłosiła również zaprzeczenie wiadomości, jakoby Niemcy wysunęły tego rodzaju żądania, wywierały presję na Turcję, koncentrowały wojska na granicy bułgarskiej i miały wkrótce zaatakować Turcję.

Komunikat turecki zaznacza przy tym, że rządy niemiecki i turecki postanowiły wspólnie ogłosić te wiadomości za bezpodstawne i uznać je za zmierzające do zakłócenia istniejących między obu krajami stosunków przyjaznych.

ZNIESIENIE AMBASADY RZĄDU W VICHY W T e h e r a n i e .

Tehran, 9.X.(R.Pol.Radio) Rząd irański poczynił kroki w celu zlikwidowania ambasady rządu marsz. Petaina w Vichy. Ma to na celu uniemożliwienie przedostania się informacji, które mogą być później wykorzystywane przez Niemców.

ZAOSTRZENIE BLOKADY J A P O N I I .

Waszyngton, 9.X.(R) Z międzynarodowego źródła podają, że Stany Zjedn.A.P., W. Brytania i rząd holenderski, postanowiły wstrzymać całkowicie wysyłkę benzyny i ropy naftowej do Japonii.

TWORZENIE NIEZALEŻNEJ ARMII ABISYŃSKIEJ.

Londyn, 9.X.(R) Cesarz Abisynii postanowił utworzyć pod swoim dowództwem samodzielną armię abisyńską. Użył on już zgodę rządu brytyjskiego na ten projekt. Brytyjska misja wojskowa udzieli cesarzowi swego pełnego poparcia i pomocy.

Wobec ponownego pojawienia się pogłosek o wyjeździe ks. d. Aosty do Rzymu, z kół brytyjskich zaprzeczono kategorycznie, jakoby b.dowódca sił włoskich w Abisynii, znajdujący się obecnie w niewoli bryt., otrzymał tymczasowe zwolnienie, celem udania się do Włoch.

Bryt.min.wojny kpt Margesson oświadczył

w Izbie Gmin, że Erytrea podporządkowana będzie bryt.dowództwu Afryki Wschodniej. Postanowienie to ma na celu odciążenie dowództwa naczelnego na Śr.Wschodzie od spraw administrowania tą zdobytą przez W. Brytanię kolonią włoską.

POTEŹNY ATAK NIEMIECKI NA MOSKWĘ.

Moskwa, 9.X.(R, Pol.Radio) Uwaga powszechna skupiona jest na bitwie o Moskwę. Jest to najgwałtowniejsze natarcie niemieckie w czasie obecnej wojny. Walki toczą się w odległości przeszło 200 km od stolicy Rosji.

Wg komunikatu sow. dn.8 bm najzaciętsze walki toczyły się pod Wiazmą, Brikańskiem i Melitopolem. Po uparczywej obronie Rosjanie ewakuowali m. Oriel (o ok.100 km na połudn.wschód od Brikańska).

Dn.6 bm strąciło lotnictwo sowieckie w walkach powietrznych 19 samol. n-plskich, kosztem 12 własnych. W pobliżu Moskwy strącono 7 bm 10 samol. niem., dn.8 bm wg niecałkowitych danych n-pl stracił jeszcze 6 aparatów.

Niemcy przeprowadzili dn.8 bm szereg ciężkich nalotów przeciwko pozycjom sow. Lotnictwo sow. odpowiada gwałtownymi lotami bombowymi na niem. kolumny zmotoryzowane a myśliwce stawiają zacięty opór samol.niemieckim.

Na froncie sow. pogoda jest coraz gorsza, padają uleczne deszcze oraz śnieg.

Na froncie południowym toczą się również zacięte walki. Głównym celem uderzenia niemieckiego jest Charków. Wojska Budiennego bronią się zawzięcie, wywierając przy tym silny nacisk na południowe skrzydło armii niemieckiej.

Pod Leningradem i Odessą Rosjanie poprawili swe pozycje.

Wg komunikatu niemieckiego podczas działań na wschód od Dniepropietrowska niemiecki korpus pancerny posunął się ku Marzu Azowskiemu, zagradzając odwrót 9 sowieckiej armii, która rzekomo została rozbita w walce czołowej pod Melitopolem. Równocześnie siły niemieckie i rumuńskie mają prowadzić pościg z zachodu.

Komentarze bryt. zaznaczają, że Niemcy już 5-cio krotnie donosili o rozbitciu wszystkich sił rosyjskich i za każdym razem doniesienia te okazały się fałszywe.

DZIAŁANIA R.FU NA ŚR. WSCHODZIE.

Kair, 9.X.(R) Nacichodzą dalsze wiadomości o niezwykle skutecznym nalocie bombowców bryt. na port w Pireusie, który służy obecnie za bazę niemiecką. W wyniku bombardowania uległy tam

spaleniu największe składy benzyny we wschodnim basenie Morza Śródziemnego. Lotnictwo brytyjskie nie straciło przy tym ani jednego samolotu i dokonano ponadto szeregu dalszych zniszczeń w tamtejszym węzle kolejowym, wśród stątków stojących w porcie oraz między budynkami przemysłowymi wielkiej fabryki chemicznej.

Taj samej nocy R.L.F. spowodował wielkie pożary w składach benzyny w Bardii, zbombardował szereg obiektów wojskowych w Tripolisie m.i. zatopiono jeden statek. Zbombardowane zostały poza tym hangary w Marsala, w Gherlini i składy w Licata, lotnisko w Comiso, gdzie uszkodzono koszary i inne zabudowania, wreszcie remizę parowozową i inne urządzenia kolejowe w Catania, oraz ważne obiekty wojskowe w Gambut.

Myśliwce n-plskie które próbowały przeszkodzić nalotom zostały odparte, a dwa z nich poważnie uszkodzone. Wszystkie samoloty bryt. pokróciły szczęśliwie z tych nalotów.

Po miesięcznej zgorą przerwie dokonało lotnictwo n-pla w środę rano pierwszego nowego nalotu na Haifę. Artyleria plot. brytyjska nie dopuściła do zderzenia się samolotów n-plskich do miasta. Kilka zrzuconych poza miastem bomb nie wyrządziło żadnych szkód ani ofiar.

DEJAKI CIĄG CZOŁGÓW I PATROLI W TOBRUKU.

Kair, 9.X.(R) Pod Tobrukami Niemcy, dążąc do ograniczenia działalności patroli brytyjskich i do wydarcia z ich rąk kontroli nad przedpołem, użyli w nocy na 3 bm. pewnej liczby czołgów naprzeciwko wschodniego odcinka brytyjskich linii obronnych. Patrole brytyjskie nie dały się jednak bynajmniej onieśmielić wprowadzeniem do akcji nowego czynnika i wdarły się głęboko w stanowiska n-plskie.

W strefie nadgranicznej patrole brytyjskie znowu przetrząsnęły okolice i artyleria brytyjska z powodzeniem zaatakowała i rozproszyła jeden z oddziałów n-plskich.

Według doniesienia z Londynu w dniu 5 bm. zginęli w katastrofie lotniczej na Śr.Wschodzie gen.mjr v.Pope brygadier Russell i płk.Unwin.

ZAWARCIE UKŁADU TURECKO-NIEMIECKIEGO.

Londyn, 9.X.(R) Według doniesienia ag. francuskiej w Vichy układ handlowy między Niemcami i Turcją został podpisany w czwartek popołudniu.

Równocześnie donoszą z Ankarę, że gen.von Metske, ze sztabu głównego marsz.Brauchitsche przybył w czwartek do stolicy Turcji w celu zwołania wizyty niemieckiemu attache wojskowemu w Ankarze.

DZIEŃ WOJNY OD NALOTÓW W ANGLII.

Londyn, 9.X.(R) W ciągu ub.dnia nie pojawił się nad Anglią ani jeden samolot niemiecki.

W Londynie zapowiedziane zostało rozluźnienie zarządzeń o zesłaniu światła w ciągu nadchodzącej zimy zarówno w wielkich, jak i w mniejszych miastach na obszarze W.Brytanii.

Decyzja powyższa powzięta została po dokładnym zbadaniu sprawy przez komisję rządową, która dokonała przeglądu obecnej sytuacji.

O ZMIANIE USTAWY O NEUTRALNOŚCI.

Waszyngton, 9.X.(R) Po obradach przeprowadzonych z przedstawicielami kongresu prez.Roosevelt przedłożył w ciągu czwartku w Izbie Reprezentantów projekt rewizji ustawy o neutralności. Z odpowiednimi wnioskami wystąpić mają niezwłocznie prezesi komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów i senatu.

Sprawa rewizji ustawy o neutralności traktowana jest przez parlament amerykański, jako wymagająca szczególnie szybkiego załatwienia.

Rada Narodowa Handlu Zagranicznego w Stanach Zjedn.A.P. na swej ostatniej konferencji powzięła rezolucję domagającą się uchylecia ustawy o neutralności. Delegaci wielu wpływowych instytucji finansowych i przemysłowych wypowiedzieli się za całkowitym poparciem polityki rządu USA w dziedzinie morskiej, wojskowej oraz gospodarczej, realizowanej we współpracy z Brytyjską Wspólnową Narodów.

W ciągu środy Izba Reprezentantów rozpoczęła obrady nad nowymi kredytami wynoszącymi ok.6 miliardów dolarów, które przeznaczone mają być na realizowanie pomocy dla W.Brytanii na podstawie ustawy o pożyczkach i dzierżawie.

BRYT.STATEK RYBACKI TOPI ŁÓDZ PODWODN.

Londyn, 9.X.(R) Admiralicja bryt.donośi, że brytyjski uzbrojony statek rybacki "Lady Shirley" w czasie służby patrolowej stoczył walkę z dużą niemiecką łodzią podwodną, która po poddaniu się załogi została zatopiona. "Lady Shirley" wróciła do portu w Gibraltarze z 44 jeńcami niemieckimi.

Statek ten uzbrojony tylko w działko 4 calowe i karabiny maszynowe, zaatakował łódź, wyrzucając szereg pocisków głębinowych, a po jej ponownym wypłynięciu na powierzchnię morza zatopił ją ogniem z działka. Statek brytyjski stracił tylko jednego zabitego.

ODZNACZENIE " ORŁÓW AMERYKANSKICH "

Londyn, 9.X.(P.R.) Dwoch pilotów z eskadry t.zw. Orłów amerykańskich odznaczono brytyjskimi krzyżami lotniczymi.